

Portal Województwa Lubuskiego



Polskie i niemieckie regiony dyskutowały o obszarach współpracy



Kategoria - Współpraca zagraniczna

Data publikacji -20 marca 2024 godz. 14:13

Marszałek województwa lubuskiego Marcin Jabłoński współprzewodniczył w Görlitz obradom Komitetu ds. Współpracy Międzyregionalnej Polsko Niemieckiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Regionalnej i Przygranicznej.

– Sprawy polsko-niemieckie są dla mnie bardzo ważne. W różnych miejscach swojego zawodowego życia starałem się dawać temu dowody. Cieszę się, że przy wsparciu pana Marka Speicha będę mógł współprowadzić obrady. Mamy ciekawą agendę, wiele interesujących tematów i panelistów. Mam nadzieję, że wywoła to żywą dyskusję. Przed rozpoczęciem spotkania rozmawialiśmy chwilę o 20-leciu Polski w Unii Europejskiej. 1 maja 2024 r. w Słubicach mają odbyć się uroczystości związane z tym wydarzeniem. Serdecznie na nie państwa zapraszamy. Zdecydowana większość Polaków to entuzjaści Unii Europejskiej. Przy przygotowaniach do obchodów 20-lecia będziemy współpracować z wojewodą lubuskim Markiem Cebulą. Zapewniam, że mogą państwo mnie postrzegać jako dobrego partnera w polsko-niemieckich relacjach – przywitał uczestników obrad **marszałek Marcin Jabłoński**.

– Cieszę się bardzo, że mamy przedstawicieli polskich województw i niemieckich krajów związkowych, że jest z nami po raz pierwszy marszałek województwa lubuskiego Marcin Jabłoński. Te spotkanie zawsze działały dobrze. Miasta Zgorzelec i Görlitz są odpowiednimi miejscami na to spotkanie. Nasza współpraca nie jest czymś abstrakcyjnym – jest to zjawisko, które codzienne jest wypełniane życiem. Gorlitz po raz kolejny łączy Polskę i Niemcy. Dzisiaj spoglądamy stąd na Brukselę – chcemy ocenić stan bieżący i perspektywy współpracy na płaszczyźnie europejskiej. Jest ku temu kilka powodów. 1 maja 2004 r. Polska wstąpiła do Unii Europejskiej. Od 6 do 9 czerwca 2024 r. odbędą się zaś wybory do Parlamentu Europejskiego. Nastraja nas optymistycznie proeuropejski kurs obecnego polskiego rządu. Potrzebujemy silnej Polski w Unii Europejskiej, dobrej współpracy polsko-niemieckiej. Dziękujemy za tak liczną obecność na posiedzeniu, to również pozytywny sygnał naszej współpracy – mówił **Mark Speich, współprzewodniczący strony niemieckiej w Komitecie ds. Współpracy Międzyregionalnej**.

Polacy i Niemcy mogą wspólnie mieć wpływ na unijne prawo i gospodarkę

W ramach pierwszej dyskusji panelowej pt. „Przyszłość współpracy polsko-niemieckiej w kształtowaniu polityki UE” rozmawiano o tym, jak obecnie wyglądają relacje Polski i Niemiec oraz co trzeba zmienić, by je utrzymać. Głos zabrał m.in. **dr Jarosław Flakowski, dyrektor Departamentu Gospodarki i Rozwoju Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego**. Odpowiedział m.in. na pytanie o Krajowy Plan Odbudowy i to, czy skorzysta na nim także strona niemiecka.

– Środki z KPO będą konsumowane po polskiej stronie granicy, co jednak nie oznacza, że strona niemiecka na nich nie skorzysta. Najpierw musimy wypełnić tzw. kamienie milowe – wskazać konkretne reformy, które przeprowadziliśmy. Przed Polską jest reforma, która ma doprowadzić do swobodnego rozwoju sektora energii wiatrowej. Kluczowa reforma przed Polską to planowanie przestrzenne. Rozpoczynamy od porządkowania – każda polska gmina będzie musiała przygotować plan ogólny. To bardzo ważne dla naszego wspólnego rozwoju. Kolejnym ważnym elementem będzie chociażby modernizacja połączeń regionalnych na pograniczu. Wiemy, że przykładowo do województwa lubuskiego jest planowany zakup 10 pojazdów, co powinno nam ułatwić komunikację transgraniczną. Poza tym nasi przedsiębiorcy oczekują wsparcia – to wsparcie zostanie uruchomione w ciągu najbliższych tygodni w postaci nisko

oprocentowanych pożyczek. Przed nami dwa lata ciężkiej pracy. Rynek europejski jest rynkiem wspólnym, otwartym. Na pewno zdarzy się tak, że niemieckie firmy będą startowały do przetargów. Liczymy na naszych sąsiadów, którzy też będą brali udział w modernizacji polskiego państwa. Coraz częściej niemieckie firmy odnajdują się w polskich procedurach zamówień publicznych. Przepisy są na tyle szarmonizowane, że nie sprawiają trudności stronie niemieckiej. Nie zgodzę się też z tym, że niemieckie przepisy są skomplikowane. One są precyzyjne – stwierdził dr Jarosław Flakowski.

Dr Justyna Bokajło, politolożka i ekonomistka w Instytucie Studiów Międzynarodowych i Polityki Bezpieczeństwa Uniwersytetu Wrocławskiego

uważa, że polsko-niemiecka współpraca rozwija się bardzo prężnie zwłaszcza na poziomie małych i średnich przedsiębiorstw. – Dlaczego właśnie Niemcy są naszym partnerem? Polska jest idealną lokalizacją, jeśli chodzi o partnerstwa biznesowe i inwestycje. 2021 i 2022 r. to był wysyp inwestycji zagranicznych. Niemcy przede wszystkim inwestują tu w sektor IT czy elektromobilność. I jeżeli chodzi o startupy, tu również mamy przyszłość, którą Niemcy dostrzegają. Taki startup łatwiej jest założyć w Polsce, gdyż w Niemczech są obostrzenia. W Polsce można złożyć wniosek online, co kosztuje ok. 1300 euro, co jest niewielką kwotą. Nie mamy też barier kulturowych. Co jest zasmucające, Polska nie ma po niemieckiej stronie tylu inwestycji, co Niemcy po stronie polskiej. Wspólnie jesteśmy jednak za przemysłem 5.0, nastawionym zarówno na technologię, jak i człowieka – mówiła dr Justyna Bokajło.

Paneliści poruszyli temat współpracy polsko-niemieckiej również od strony stanowienia prawa w Unii Europejskiej. **Dr Kamila Schöll-Mazurek, Federalna Dyrektor Zarządzająca Polskiej Rady Społecznej** przywołała badania, które miały zweryfikować, czy Niemcy pełnią dominującą rolę w procesie legislacyjnym: – Te badania pokazywały, że nie jest to do końca prawda. Niemcy w Radzie Unii Europejskiej byli w pierwszej trójce najczęściej przegłosowywanych państw, znajdowali się w gronie trzech największych przegranych w radzie, obok Wielkiej Brytanii i Austrii. Polsce najbardziej opłaca się kooperować z Niemcami i ustalać wspólne stanowiska. Najlepszą metodą jest tzw. pakietowanie, czyli wzajemne pójście krajów na rękę. Ta metoda nie była zbyt często stosowana.

– Tam, gdzie Polska i Niemcy z pewnością będą odgrywać centralną rolę, to reforma i rozszerzenie Unii Europejskiej. W Polsce jest apetyt na reformy również traktatowe, ograniczona jest jednak chęć zmiany trybu głosowania. W drugiej izbie parlamentu mamy inaczej wazone głosy niż w pierwszej izbie – uważa **dr Kai-Olaf Lang, starszy doradca w grupie badawczej ds. UE i Europy Fundacji Nauka i Polityka**.

Dr Kamila Schöll-Mazurek i dr Justyna Bokajło twierdzą, że Polska i Niemcy mogłyby więcej zrobić w Unii Europejskiej w kwestii społeczeństwa obywatelskiego oraz włączenia społecznego do dialogu polsko-niemieckiego i europejskiego. Dr Justyna Bokajło mówiła o tym na przykładzie Europejskiego Zielonego Ładu, twierdząc, że jego założenia są dobre, jednak nie zostały dokładnie wyjaśnione społeczeństwu.

Dr Jarosław Flakowski dodał, że potrzebna jest jeszcze lepsza współpraca między

regionami transgranicznymi. Zwrócił uwagę, że powinno się stawiać na komunikację i dialog, by lepiej się rozumieć i przekazywać swoje interesy na wyższe szczeble władzy.

Działania także na rzecz integracji europejskiej i przemysłu samochodowego

Pierwszy panel był wstępem do kolejnej dyskusji – na temat wspólnego zaangażowania polskich i niemieckich regionów na płaszczyźnie europejskiej. Wzięli w nim udział **dr Piotr Pochyły, zastępca dyrektora ds. kształcenia w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Zielonogórskiego** oraz zdalnie **Thomas Schmidt, minister ds. rozwoju regionalnego Saksonii i przewodniczący Intergrupy Motoryzacyjnej w Europejskim Komitecie Regionów**.

– Dla nas pewnym punktem ciężkości są mali i średni przedsiębiorcy w przemyśle samochodowym. Chcemy dla nich tworzyć instrumenty wspierające ich w działaniu. Mamy też na uwadze kwestie kompetencji, czyli kształcenia zawodowego. Potrzebujemy europejskiego myślenia, ale też regionalnych rozwiązań. Jestem przekonany, że silna Europa, która ma odnieść sukces, uda się tylko wtedy, gdy będziemy mieli pod to podpięte dobrze rozwijające się regiony. Każdy pojedynczy region przyczyni się do sukcesu Europy, dlatego apeluję do nich o zaangażowanie. Jesteśmy w centrum Europy i uważam, że dziś tylko wspólne dążenie i wspólne myślenie da nam sukces. Jeżeli w kontekście poddostawców przemysłu samochodowego będziemy współpracować, da nam to efekty. Musimy połączyć siły, ale zawsze z konkretnym celem. Jestem przekonany, że ten ogromnie trudny proces transformacji przemysłu samochodowego będzie łatwiejszy, jeśli razem sobie z tym poradzimy – mówił Thomas Schmidt.

Jakie stanowisko powinny zająć polskie i niemieckie regiony w kwestii integracji europejskiej? Dr Piotr Pochyły podkreślił ich rolę w kształtowaniu polityk ogólnokrajowych: – Polskie i niemieckie regiony są w trudnej sytuacji, bo to one jako pierwsze odpowiadają na kryzys. Przykładem jest wojna w Ukrainie – to regiony wschodniej Polski jako pierwsze musiały na nią zareagować. Regiony są podstawą – to one jako pierwsze miały inspirować do kontaktów międzyludzkich. Dopiero na końcu są państwa. Regiony też mają wpływ na to, jak funkcjonują rządy, gdy jest na nie oddolny nacisk. Podczas pandemii COVID-19 mieliśmy taką sytuację, że pracownicy musieli się przemieszczać – nagle okazało się, ilu tych pracowników jest. To regiony znają skalę problemów. Sam pochodzę z Gubina i pamiętam otwarcie granicy, budowanie relacji. Wprowadzanie nowych przepisów, lobbing, powinien działać się oddolnie.

W kontekście wsparcia procesu integracji Ukrainy ze Wspólnotą Europejską dr Piotr Pochyły mówił o tym, że regiony powinny przede wszystkim kształcić – uczyć Ukrainę, że dużą rolę w kształtowaniu polityki pełnią samorządy. Do rozwiązania przez nie jest np. kwestia tranzytu ukraińskiego zboża.

Zdaniem wykładowcy Uniwersytetu Zielonogórskiego fundamentalne znaczenie dla przyszłości współpracy polsko-niemieckiej będą miały wyniki wyborów do

Parlamentu Europejskiego. – Te hasła, które z niego wychodzą, oddziałują na społeczeństwo. Mało kto się zastanawia nad tym, jakie prawo uchwalono, ale hasło jest bardzo medialne. Powinniśmy rozmawiać ze społeczeństwem. Mamy w Polsce nowy rząd, który próbuje nowej narracji i porozumienia. Jest też kwestia, jak Niemcy będą prowadzić swoją politykę – w Niemczech będą wybory do landów – zwrócił uwagę dr Piotr Pochyły.

Marszałek Marcin Jabłoński: skupmy się na transporcie kolejowym

Pod koniec obrad Komitetu ds. Współpracy Międzyregionalnej oddano głos współprzewodniczącym ze strony polskiej i niemieckiej. Marszałek województwa lubuskiego Marcin Jabłoński otrzymał pytanie o obszary, w jakich mogą współpracować ze sobą regiony: – Z całą pewnością wspólnym problemem dla polskich i niemieckich regionów jest komunikacja pomiędzy nimi, szczególnie pod względem infrastruktury kolejowej. Jest takie ciało, które nazywa się Szczytem Kolejowym. Po wybuchu wojny w Ukrainie rządy Polski i Niemiec przyznały, że kolej jest potrzebna. Jeśli spróbowałibyśmy efektywnie rozwiązywać te sprawy, to obywatele będą wierzyli, że nasza współpraca ma sens. Szukajmy takich tematów, które są dla nas wspólne i w których mamy moc sprawczą. Potrzebujemy transportu i połączeń kolejowych między Polską i Niemcami. To kluczowa kwestia dla bliższych, lepszych relacji, otwartego rynku pracy, współpracy młodzieży – odpowiedział Marcin Jabłoński.

– Jestem przekonany, że musimy przyglądać się wyzwaniom, ale też mieć wpływ na politykę w Brukseli. Nasze interesy są bardzo praktyczne, ale do tego potrzebujemy sojuszków – mówił dr Mark Speich, sekretarz stanu ds. Europejskich, Federalnych, Międzynarodowych i Mediów Landu Nadrenia Północna-Westfalia.

– Moim zdaniem poszukiwanie skuteczności musi najpierw się odbyć na styku współpracy z naszymi rządami. Jako polskie województwa i niemieckie kraje związkowe powinniśmy zadbać o to, by mieć więcej sukcesów w kierowaniu postulatów do rządów. Będę konsekwentnie mówił o transporcie – niezadowoleni z niego są zarówno premierzy niemieckich landów, jak i nasi marszałkowie. Musimy i chcemy bardziej bezpośrednio współpracować z polskim rządem – stwierdził marszałek Marcin Jabłoński.

Marszałek podkreślił ważność spraw europejskich w kontekście funkcjonowania regionów, ale jednocześnie zwrócił uwagę, że poruszanie ich na poziomie regionalnym jest żmudne i mało skuteczne. Według niego próba wpływania na europejską politykę jest w większym stopniu kompetencją rządów państw.

Podsumowanie obrad

– W całej dyskusji przewinęło się to, że mamy do czynienia z wyzwaniami, które są ugruntowane w jakimś kontekście europejskim. W wielu punktach jako polskie i niemieckie regiony mamy wspólne interesy. Tę współpracę musimy rozwijać w przyszłości. Chciałbym też skorzystać z możliwości podziękowania wszystkim prelegentom, którzy naświetlili różne perspektywy. Cieszę się, że państwo tutaj przybyli, uczestniczyli w dyskusji. Dziękuję polskim partnerom za wymianę

informacji – podsumował spotkanie dr Mark Speich.

– Przyłączam się do podziękowań. Poszukiwałbym innej formuły na funkcjonowanie tego komitetu, ale co do ogółu się zgadzam. Kolejne spotkanie odbędzie się w Polsce, po wyborach samorządowych. Wierzę, że klimat polsko-niemieckich rozmów będzie dobry, a nawet lepszy – dodał marszałek Marcin Jabłoński.

Program kolejnych obrad Komitetu ds. Współpracy Międzyregionalnej ma być znany do połowy 2024 r., a posiedzenie odbędzie się w 2025 r.